

Agata Tatarenko

„Wielkie Węgry” i „Trianon” w polityce historycznej Węgier: zarys problemu

„Wielkie Węgry” i „Trianon” to dwa z kilku podstawowych pojęć obecnych w polityce historycznej Węgier. Dzięki silnej pozycji w pamięci kulturowej Węgrów są plastycznym tworzywem dla działań Fideszu i Viktora Orbána, podporządkowanym aktualnym celom politycznym. Wśród nich znajdują się m.in. legitymizacja partii rządzącej i polityka regionalna.

5 kwietnia br. miała miejsce polska premiera filmu László Nemesa *Schyłek dnia*. Latem 1913 r. młoda modystka, Irisz Leiter (Juli Jakab), przybywa do Budapesztu z nadzieją na odkrycie rodzinnej historii, która związana jest z salonem kapeluszniczym noszącym jej nazwisko. Znaczenie dzieła węgierskiego reżysera wychodzi daleko poza jego fabułę. Sam Nemes wielokrotnie powtarzał, że obraz traktuje o schyłku cywilizacji i w jego zamyśle odnosi się także do aktualnej rzeczywistości. Osadzony w realiach historycznych film stał się również przyczynkiem do dyskusji nad tym, w jaki sposób w pamięci kulturowej Węgrów funkcjonują lata 1867-1914, „złoty wiek”, zakończony I wojną światową i podpisaniem traktatu w Trianon, określanym „tragedią narodową”, do czego też, choć niebezpośrednio, nawiązuje film.

„Wielkie Węgry” w pamięci kulturowej i polityce historycznej Węgier. Węgry przed I wojną światową były częścią cesarstwa austro-węgierskiego, zaś sam Budapeszt przeżywał okres rozkwitu i mógł konkurować z Wiedniem. Od ugody zawartej pomiędzy Austriakami i Węgrami w 1867 r. pozycja Węgier w cesarstwie Habsburgów systematycznie rosła. Mimo że okres Austro-Węgier to *de facto* czas, kiedy Węgry zrzekły się swojej suwerenności – lub przynajmniej jej części – jest on pamiętany z idealizującą nostalgią. Dobrze oddaje to funkcjonujący w węgierskiej (i nie tylko) pamięci kulturowej obraz Franciszka Józefa jako sympatycznego starszego pana, ulubieńca ludu.

Lata 1867-1914 zapisały się w pamięci kulturowej Węgrów jako czas rozwoju, jako *Nagy-Magyarország*, czyli „Wielkie Węgry”. Pojęcie to, także obecnie, służy węgierskim ruchom irredentystycznym propagującym powrót do granic węgierskich sprzed I wojny światowej. Pojawia się również w dyskursie politycznym Fideszu, zwłaszcza w wypowiedziach Viktora Orbána, który systematycznie ożywia mit „Wielkich Węgier”, np. w czasie corocznych wizyt w uzdrowisku Băile Tușnad (węg. Tuszánfürdő) w rumuńskiej Transylwanii. Służy to polityce regionalnej i działaniu na rzecz mniejszości węgierskich żyjących w Rumunii, na Słowacji i Ukrainie.

Mit „Wielkich Węgier”, z którym zmierzył się László Nemes, jest szeroko obecny nie tylko w polityce historycznej Węgier, ale także funkcjonuje w świadomości zbiorowej Węgrów. Mapa Węgier przed 1920 r. jest przez Węgrów powszechnie rozpoznawalnym i często używanym symbolem. Widnieje nie tylko na znaczkach pocztowych, ale też na zderzakach samochodów i koszulkach.

Traktat w Trianon w polityce historycznej Węgier. „Złoty wiek” w rozwoju Węgier został przerwany I wojną światową i ustaleniami traktatu w Trianon, który zapisał się w pamięci kulturowej Węgrów jako „tragedia narodowa”. W jego wyniku obszar „Wielkich Węgier” został podzielony pomiędzy pięć państw: Rumunię, Czechosłowację, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Austrię i Polskę. W konsekwencji liczba ludności Węgier zmniejszyła się z 21 do 8 mln. Poza granicami Węgier znalazło się, według różnych szacunków, od 2 do 3,5 mln ludności narodowości węgierskiej. Data podpisania dokumentu, 4 czerwca 1920 r., stała się dniem żałoby narodowej. Opuszczono wtedy flagi państwowe i pozostawiono je tak do 1938 r. W szkołach odmawiano modlitwy o powrót do porządku sprzed Trianon. Równoległe do tych symbolicznych gestów węgierski parlament uchwalał ustawy np. dla Siedmiogrodu. Rewizja postanowień traktatu była głównym celem polityki węgierskiej w dwudziestolecie międzywojennym.



Obecna partia rządząca kontynuuje podejście, wedle którego Trianon przedstawia się jako narodową traumę, jako jedną z największych tragedii, która spotkała naród węgierski w XX w. oraz źródło cierpienia narodu węgierskiego, w tym także poza granicami Węgier. Ten ostatni element współcześnie stanowi punkt odniesienia dla działań na rzecz diaspory węgierskiej. Trianon wpisuje się także w bardziej ogólną narrację funkcjonującą w węgierskiej polityce historycznej – o narodzie doświadczonym jarzmem zewnętrznego ucisku.

Warto dodać, że podejście Fideszu do Trianon zmieniało się z biegiem czasu. Gdy w 1990 r. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Węgier, György Szabád, poprosił deputowanych o uczczenie 70. rocznicy traktatu, członkowie Fideszu opuścili salę, wyrażając tym samym swój sprzeciw. Świadczy to o tym, że kwestie historyczne traktowane są przez Fidesz instrumentalnie i podporządkowane agendzie politycznej.

Takie podejście dostarcza rządowi węgierskiemu symbolicznych argumentów w regionalnej polityce zagranicznej. Stało się tak np. w przypadku ustawy o obywatelstwie. 26 maja 2010 r. parlament w Budapeszcie przyjął ustawę, zgodnie z którą Węgrzy mieszkający na stałe za granicą mogli w uproszczonym trybie występować o przyznanie obywatelstwa węgierskiego. Przepisy weszły w życie 1 stycznia 2011 r. Systematycznie przywoływana w dyskursie politycznym Fideszu narracja o Trianon dostarczyła historycznej legitymizacji dla wprowadzonego prawa.

Trianon w przestrzeni symbolicznej Budapesztu. W celu wzmocnienia pozycji traktatu z Trianon w pamięci kulturowej Węgrów wydarzenie to wpisano w symboliczną mapę Budapesztu. W czerwcu 2008 r. w południowej części stolicy Węgier otwarto park pamięci Trianon, którego zadaniem jest upamiętnianie ziem utraconych w wyniku postanowień z czerwca 1920 r. Centralną figurą parku jest dzwon, który bije każdego dnia o godzinie 16.32 – w chwili, kiedy podpisano dokument.

Z kolei 11 kwietnia 2019 r. spółka The Steindl Imre Program przedstawiła projekt Memoriału Jedności Narodowej (*Nemzeti összetartozás emlékhelye*), upamiętniającego traktat w Trianon. Monument zostanie usytuowany na ulicy Alkotmány, blisko budynku węgierskiego parlamentu. Według autorów projektu nie będzie to pomnik, lecz miejsce pamięci i jednocześnie funkcjonalne przekształcenie przestrzeni: 100-metrowa, szeroka na 4 metry rampa, opadająca z placu Kossuth na ulicę Alkotmány. Po obu jej stronach zostaną wyrzeźbione nazwy 12 tys. historycznych węgierskich miejscowości, nie tylko „wyrwanych” z ojczyzny poprzez postanowienia traktatu, ale także znajdujących się w granicach Węgier, co ma symbolizować jedność narodu. Memoriał będzie wieńczył granitowy blok z wiecznym płomieniem. Całość zostanie odsłonięta w 2020 r., w setną rocznicę podpisania traktatu, 4 czerwca – czyli w Dniu Jedności Narodowej, ustanowionym przez węgierski parlament w 2010 r.

Symbolika memoriału i jego umiejscowienie – rampa wznosząca się w kierunku budynku węgierskiego parlamentu – dobrze oddają podstawowe założenia aktualnej polityki historycznej Fideszu. Po pierwsze: historyczne cierpienie narodu węgierskiego ma stanowić współcześnie źródło jego odrodzenia. Po drugie: naród węgierski doświadczył ucisku ze strony innych państw, a krzywdy te zostaną wynagrodzone dzięki obecnej elicie rządzącej.

Wnioski. „Wielkie Węgry” i „tragedia w Trianon” są ważnymi elementami dyskursu politycznego partii Viktora Orbána. Pojęcia te zapisały się w pamięci kulturowej Węgrów i przestrzeni symbolicznej. Są bardzo plastyczne i podatne na manipulacje – to wydarzenia atrakcyjne dla społeczeństwa (z jednej strony budzący zainteresowanie „złoty wiek”, węgierska *belle époque*, z drugiej narodowa trauma) – nie mogą być jednak weryfikowane poprzez opowieści żyjących świadków wydarzeń. Polityka historyczna, realizowana przez Fidesz przy pomocy analizowanych pojęć, ma kilka podstawowych celów. Przede wszystkim historycznie legitymizuje Fidesz i jego działania, zwłaszcza w zakresie polityki regionalnej i postanowień odnoszących się do sytuacji mniejszości węgierskiej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. W mniej bezpośredni sposób wpływa na poparcie antyimigracyjnych posunięć Viktora Orbána poprzez zwrócenie (odwrócenie) uwagi na sytuację diaspory węgierskiej. Dodatkowo przypomina o niesprawiedliwościach, jakich doświadczył naród węgierski ze strony innych państw, a także o zewnętrznym niebezpieczeństwie. Wpisuje się więc w „wojenną retorykę”, jaką posługuje się Viktor Orbán.